



# Na tropie

6  
XXXIV



## Harcerskie dni w 1981 r.

Wielokrotnie zapowiadany "Rok Młodzieży" zaczął się w Londynie 14.2. 1981 przemarszem z Horse Guards Parade do Katedry Westminsterkiej. Wzięto w nim udział harcerstwo z Londynu i Srodkowej Anglii, w liczbie około 500 młodzieży, K.S.M.P., "Mazury", Szkoła O.O.Marianów z Fawley Court i dziewczęta z Pitsford. Młodzież i dorośli wypełnili katedrę po brzegi.

Biskup Szczepan Wesoły odprawił koncelebrowaną Mszę św. w asyście licznych księży i wygłosił piękne kazanie dla młodzieży. Po nabożeństwie przeglądnięt nasze szereg. Podniesieni na duchu rozeszliśmy się do domu.

I co dalej? Czy na tym ma się skończyć "Rok Młodzieży" polskiej? Oczywiście, że każda chorągiew - hufiec - drużyna - na swym terenie wystąpię w ciągu roku ze swym programem, przemyślanym przez odnośne komendy i rozłożonym na cały rok.

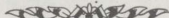
Na Tropicie prosi we wszystkich byście pomysłili o:

1. Pozyskaniu nowych prenumeratorów - prenumeratorek,
2. Wyrównaniu zaległych prenumerat,
3. By każda harcerka i harcerz znali i czytali Na Tropicie, będąc krótkie wybrane fragmenty artykułów na swych zbiorach zastępów,
4. By każda jednostka przysłała redakcji grupową fotografię opisaną na stronie odwrotnej - kto, co gdzie i kiedy,
5. Byście we własnych środowiskach urządzili dni harcerskie.

Program Dnia Harcerskiego powinien pokazać was w parafii, na nabożeństwie, przy pracy, to znaczy w specjalnie przygotowanym pokazie, co zastępy robią. Np. obozowictwo, pionierka, gotowanie, sygnalizacja, pierwsza pomoc i różne umiejętności harcerskie wymagane na próbach. Powodzeniem zawsze cieszą się zawody zastępów w urządzeniu biwaku i podaniem placków kartoflanych i herbaty, kto pierwszy.

Oczywiście przy takim pokazie możemy zarobić pieniądze na sprzęt drużyny, który właśnie chcemy powiększyć w ciągu roku młodzieżowego. Ospałość i zastój w pracy niczego nie osiągniemy. Zatem do roboty, pokażemy żeśmy młodzi, mamy pełno energii i zdrowych pomysłów.

Zanim ten artykuł przeczytacie, upłynę już trzy miesiące, czyli jedna czwarta roku 1981. Więc nie zwlekajmy. Przystawcie już do Na Tropicie nasze projekty Dni Harcerskich, które ogłosimy, by wzbogacić życie drużyn i zastępów w 1981 roku. Redaktor.



## Pomóżmy Ułomnym

Rok 1981 jest rokiem młodzieży polskiej a zatem i harcerskiej. W harcerstwie zaś s ł u ż b a b l i ż n i m jest czołowym hasłem. Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1981 Rokiem Ludzi Ułomnych. Celem tego roku jest zainteresowanie świata problemem ludzi cierpiących na wszelkiego rodzaju k a l e c t w a .

Chodzi o to, by pomagać upośledzonym i przyjść z pomocą fizyczną, duchową i materialną, by mogli wieść jak najbardziej normalne życie.

Do takiej akcji powinna się włączyć k a ż d a d r u ż y n a h a r c e r s k a . W Anglii prawie co 10-y człowiek cierpi na jakąś formę fizycznego lub umysłowego upośledzenia. Na całym świecie jest aż 450 milionów ludzi ułomnych.

Określenie ułomni / disabled/ obejmuje ludzi fizycznie ułomnych /physically handicapped/, głuchoniemych, częściowo głuchych, niewidomych, umysłowo upośledzonych, umysłowo chorych i również ludzi starszych cierpiących na dolegliwości wieku np. reumatyzm, artretyzm i inne.

## w jaki sposób?

Są dwa sposoby, w jaki drużyna harcerska może tu pomóc. 1. P o m o c m a t e r i a l n a .

Drużyna przeprowadza w ciągu całego roku akcję zarobkową na cel jakiegś dowolnej organizacji charytatywnej, działającej na rzecz upośledzonych. Jest ich pełno - w Polsce, w Trzecim świecie i w każdym kraju. Należy sobie jedną taką organizację czy cel wybrać i odpowiednio go zapropagować przy okazji kiermaszów i innych imprez zarobkowych. Z taką organizacją drużyna powinna nawiązać kontakt i zapoznać się bliżej z jej działalnością. Akcję pomocy pieniężnej dla organizacji w Polsce można połączyć z wysyliką paczek żywnościowych.

Afiszę, symbole roku oraz pomocnicze informacje wyśle na żądanie " International Year of Disabled People, 26 Bedford Square, London W C 1 tel. 01- 636 - 3464.



Symbol Międzynarodowego Roku Ludzi Upośledzonych przedstawią dwoje ludzi trzymających się za ręce i wspierających się nawzajem. Wyraża on pomoc w duchu równości, nadziei i solidarności.

Podajemy kilka adresów organizacji działających na rzecz ułomnych :

FADAR (Royal Association for Disability and Rehabilitation)  
25 Mortimer Street,  
London W1N 8AB  
Tel. 01-637-5400

MENCAP (National Society for Mentally Handicapped Children and Adults),  
123 Golden Lane,  
London EC1Y 0RT  
Tel. 01-253-9435

The Leonard Cheshire Foundation,  
7 Market Mews,  
London W1Y 8HP  
Tel. 01-499-2665

Zakład Niewidomych  
Laki pod Warszawą.

Drużyna wynajduje na swoim terenie jedną lub dwie osoby potrzebujące pomocy i bierze je pod swoją opiekę na określony okres czasu - np. na rok. Wyszukujemy przede wszystkim osoby polskiego pochodzenia.

Najlepiej zwracając się o informacje do Komitetu Polskiej Parafii, Sekcji charytatywnej i działań w porozumieniu z nią. Można także zwrócić się o informacje do "Town Hall u -Social Services, do lokalnego "Council for Voluntary Services, lub lokalnych lekarzy.

- Ustalić na jaką formę pomocy stać drużynę, np. robienie zakupów, pomoc w domowych czynnościach, wyprawa na spacer, do kościoła, organizowanie przyjemności, np. wyprawa do teatru, wizyty towarzyskie, rozmowa, czytanie i tp.
- Zapoznać się z osobą ułomną, wy badać jakiej pomocy potrzebuje.
- Ustalić podział pracy między zastępami, ilość godzin pracy tygodniowo. Obrąć koordynatora w drużynie, który będzie mógł działać w razie nagłej potrzeby.
- Obiecać tylko to, co możemy dotrzymać !  
Wasza osoba podopieczna powinna się stać częścią Waszej harcerskiej rodziny.
- Pomoc nigdy nie oznacza litości.
- Ułomni są przede wszystkim ludźmi.



- Nie narzucaj pomocy - człowiek ułomny sam wie najlepiej czego mu potrzeba,
- to, że ktoś jest w wózku a nie na nogach, bynajmniej, nie oznacza, że jest przez to głupszy,
- to, że ktoś jest głuchy, nie oznacza, że jest mniej inteligentny,
- ludzie ułomni pragną normalnego życia i normalnego traktowania,
- człowiek ułomny umyślowo ma takie samo prawo do życia codziennego i do życia w społeczeństwie, jak każdy normalny
- najlepszą pomocą jest okazanie przyjaźni, zainteresowania i miłości.



B.

## Zorganizujmy

Sprawa druga nadaje się pod obrady dostojnych Komend Chorągwi obojga płci:



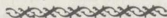
## "Dni harcerskie"

w tym samym czasie we wszystkich środowiskach polskich jednocześnie, na terenie każdej chorągwi.

Termin ? Może być 3 maja, 11 listopada, zadecydujecie sami. Ale niech te dni harcerskie staną się zwyczajem, tradycją.

Występ harcerski, pokaz połączony z imprezą dochodową - bo stale potrzebujemy pieniędzy - a najlepiej pomóżemy sobie sami przez organizowanie pomocy dla siebie.

W takich dniach harcerskich będziemy brali szturmem dzieci i rodziców, by nie było Polaka na obczyźnie, któryby nie przeżył szczęśliwych chwil przy naszym ognisku czy na naszym obozie.



### nasa okładka

przedstawią widok na Giewont z Zakopanego, z okna mieszkania ś.p. Olgi Małkowskiej.  
Str. ost. "Nowoczesne bociany w Stalowej Woli" fot. M. Paszkiewicz

\*\*\*\*\*





## Kazik zastępowego



Przyznajcie się "bez bicia",  
Czy są u Wasz z biórki  
k i z a s t ę p ó w czy ich niema?

Czy mam być szczery? Przyznaję się  
otwarcie: podejrzewam, że drużyny  
nie mają zbiórek zastępów. Obawiam się o system zastępowy, który może wkrótce zaniknąć w naszym rozproszonym harcerstwie. W wielu rozmowach z harcerkami i harcerzami dowiaduję się, że raz na miesiąc odbywa się zbiórka drużyny, ale bez zajęć zastępami, bo w cudzym lokalu oddanym drużynie do dyspozycji na 3 godziny nie można równocześnie przeprowadzić zajęć 4 zastępów w tej samej sali.

Będziemy wdzięczni i radzi, jeżeli nam napiszecie jak to jest rzeczywiście w waszej drużynie. Odbymy ją się z biórki zastępów czy nie!

### zbiórki zastępów

Zbiórka zastępu będzie czymś na co chłopcy i dziewczęta będą czekać z radosną niecierpliwością, jeżeli:

zbiórka zastępu będzie interesująca, żywa i czynna **interesujące**

Zbiórka jest interesująca, jeżeli podczas niej dowiedzą się stale coś nowego, pożytecznego, co może się im przydać i rozszerzyć ich światopogląd. Nuda, zniechęcenie zabijają wszystko, jeżeli nie obudzimy zainteresowania w naszych zajęciach.

### żywe i czynne

Żywa i czynna zbiórka wyklucza długie wykłady, pogadanki, które nieudolnie naśladowały nudne lekcje szkolne. Żywość osiągamy przez elastyczny program i pdawaniem tego co podobają się członkom zastępu a nie tego co my lubimy.

Jeżeli zaś podczas zbiórki członkowie zastępu będą

coś robić, działać czy bawić się na pewno będą ze zbiórki zadowoleni i chętnie przyjdą na spotkanie.

**uwaga! czy się nie nudzą**

Zastępowa i zastępowy łatwo zauważą czy zastęp się nudzi czy żyje w radością.

### poznajemy Polskę.

1. W programie zbiórki uwzględnimy tysiącne sprawy, które dotyczą polskości: języka, literatury, kultury historii i problemów dzisiejszych

### ćwiczymy się w technice h.

2. Technika harcerska w zakresie wymaganym na próby dostarczy nam pomysłów do ciekawych działań.

### radzimy co robie

3. Zastęp w kręgu " rady " wypowie się o chce robić jakie znaleźć pomoce i środki. Urządząjcie jak najczęściej " kręgi rady zastępu " na temat co chce my robić, a znajdziecie tu kopalnię pomysłów.

### nowe pomysły

4. Zastępowi stale myślą o tym jak pobudzić zastęp do działania.

### wszyscy działają

Wszystkie zajęcia tak planujemy, by cały zastęp działał, coś robił na zbiórkę a nie słucał wykładu. Zamiast wykładu dajemy krótkie wskazówki co i jak będziemy robili.

### potrzebne przybory

Bez pomocy, przyborów, narzędzi książek, czy map zastęp nie będzie mógł działać, więc drodzy zastępowi Wy to musicie przygotować, przewidzieć i zapowiedzieć co kto ma przynieść.

### zachować na przyszłość

Te pomoce trzeba przygotować, przynieść na zbiórkę, ale pamiętajmy, że mogą się przydać w przyszłości, więc warto je zachować. Takie przewidywanie uczy nas i zastęp zapobiegliwości i rozwija zmysł gospodarzy, praktyczny.

hm I. Płonka





Każda rzeka szczególnie wąska, ma to do siebie, że u ludzi nie umiejących pływać wzbudza cichy niepokój lub przynajmniej pewien rodzaj nieufności. Ale równocześnie podlega ku sobie jednostki z natury dzielne, obcisłe są ocenę szalonej nauki pływaka wiele nowych radonych przekazy.

Harczerz - pionier musi umieć pływać i to dobrze! Ten nieodzowny warunek musi spełnić, zanim przystąpi do wodnej pionierki. Dla doświadczanego pioniera praca na wodzie jest największą przyjemnością. Zaradny i pewny siebie pionier wzbudza zawsze respekt u "nie-fachowców", których marzeniem znowu jest mu dorównać.

A zatem: Jeśli nie umiesz pływać - naucz się tego jaknajprędzej i zdobyć szorstką sprawność "pływaka", a może nawet "pływaka-ratownika" a śmiało przystąpisz do prac na wodzie i może uda ci się przeżyć ten najrado-niejszy moment, gdy po raz pierwszy przepławisz przez rzekę "stadko" wylęknionych zuchów.

Przeprawa przez rzekę może się odbyć:

- 1/. Łodzią rybacką, t.zw. puchówką
- 2/. Oslonami
- 3/. Tratwami
- 4/. Po kładce pływającej
- 5/. Kolejką linową

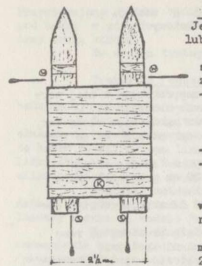
Przed jakkolwiek przeprawą, w pierwszym rzędzie należy zbadać szybkość prądu na murcie rzeki. Prąd bezpieczny nie przekracza 1 do 1 1/2 m na sek. Ponadto należy unikać w miejscu projektowanej przeprawy wirów na rzece i szalonych brzegów. Urzegl dogodne dla tego celu muszą być plażki i plażoszyte.

W czasie samej przeprawy trzeba zwrócić baczną uwagę na bezpieczeństwo. Wszelkie lekkomyślne wybrki kończą się przeważnie bardzo smutno.

#### Puchówka.

Jest to typowa łódź rybacka, o płaskim dnie, spotykana tak często na naszych większych rzekach w Polsce. Może unieść ciężar do 600 kg czyli śmiało wolno na nią załadować poza wioślarzami i sternikami 4 - 6 osób. Pożądanym jest, by osoby przewożone siedziały "grzeźnicie" na dnie puchówki.

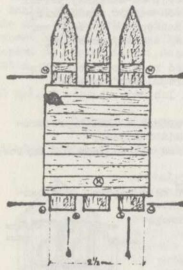
Czy jesteś dobrym wioślarzem? Czy umiesz jeździć łodzią na "pych" i sterować? Jeśli nie - to szybko się naucz, bo rzeka nie lubi niedorajdów.



Rys. 1.

osyli nadaje się na pływaka wodę.

Obsługa oslonu wynosi 5 ludzi: 2 wioślarzy, którzy wiosłują na zewnętrznych burtach oslonu /rys.1./, 2 sterników i jednego kierunkowego, który wskazuje sternikom jak mają wiosłować i sterować.



Rys. 2.

- ⊙ - KIERUNKOWY.
- ⊙ - WIOŚLARZ.
- ⊙ - STERNIK.

Osłon na puchówkach.  
Jeżeli wypadnie ci przewieźć przez rzekę konia lub większą ilość osób - to zbuduj osłon /rys.1./

Rozstaw puchówek tak, ażeby odległość między skrajnymi burtami wyniosła 2 1/2 m. Najlepiej to zrobić łańcuchami:

- 4 lub 6 berdek / zależnie od ich grubości / o długości 3 m wiesz na poprzek łodzi linkami do burt pierwszej łodzi, tak, by linki przechodziły pod lodzią.
- wolnymi końcami berdek wypchnąć łódź na wodę,
- wolne końce berdek uwieczą podobnie do drugiej łodzi.

Na berdziakach układamy pomost z desek, umocowujemy słupki poręczowe, zakładamy poręcz z linki - i osłon jest gotów.

Użyteczny wymiar pomostu, po zestawieniu miejsce dla wioślarzy i sternika powinien wynosić 2 x 5 m.

Co taki osłon uniesie? Ciężar około 1000 kg czyli 10 osób, lub 1 konia lub 1 wóz itp. Pod tym ciężarem osłon na zanurzenie tylko 30 cm,

wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Wodę.

Jeżeli chcemy zwiększyć nośność tego oslonu, to pod środek oslonu wstawiamy trzecią puchówkę, którą przywiązujemy do berdek pomostu /rys.2/. Wówczas taki osłon uniesie ciężar około 1700 kg czyli 18 osób lub dwa konie itp.

Obsługa takiego oslonu wynosi już 7 osób: 4 wioślarzy, 2 sterników i 1 kierunkowy. Należy pamiętać, że prąd rzeki większy niż 1 1/2 m/sek wymaga obsługi oslonu przez silnych dorosłych dźwistów.

#### Osłon workowy

A co zrobić jak nie na puchówkę?

Tu już trzeba zrobić miłą niespodziankę i wybudować mały osłon z alio-

my - tak, że alio!!!

I to taki na 3 - 5

osoby /rys.3/.



Rys. 3.

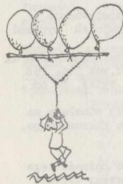


- Przygotuj: - 12 - 15 snopków słomy, prostej i suchej,  
- 6 nieprzemakalnych płacht namiotowych,  
- 6 grubych łańcuchów,  
- linki.

Następnie:

1. - płachtę rozłożyć na ziemi,  
- położyć na niej dwa snopki słomy, formując z nich warstwę równej grubości i dobrze ubijając ją,  
- zawiązać końce płachty, silnie ugniatając słomę tak, by końce płachty zaszyły na siebie aż do ziemi,  
- zawiązać oboje płachty do góry i silnie związać.  
- Powinien powstać "work" około 30 cm gruby i 1 1/2 m długości.

2. Takich worków należy zrobić 6 sztuk i ułożyć równo obok siebie na ziemi.
3. W tym czasie inny zespół wiąże prostokątną ramę z grubych łańcuchów ze słupkami skośnymi.
4. Ramę nakładamy na worki i całość związujemy w następujący sposób:



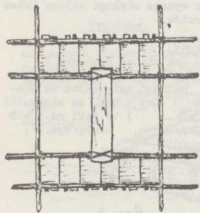
- linkę wiązemy do jednego rogu ramy, przeciągamy pod spód pierwszego worka i przez łańcuch w górę, pod spód drugiego worka itd. aż dojdziemy do przeciwnego rogu ramy, gdzie robimy końcowe wiązanie.

- w taki sam sposób wiążemy drugą stronę ocalała,
- środek wiążemy inaczej, t.j. od skrajnej łańcuchy linka idzie pod spód trzech worków, przez skrzyżowanie łańcuchów pod spód następujących trzech worków i do góry do skrajnej łańcuchy, na której wiązanie kończymy.

Przy wiązaniu należy worki dobrze dociskać nogą do siebie. Wiązania muszą być dokładne, jeżeli nie chcemy się "przymusowo" wykopać.

5. Na łańcuchy kładziemy jedną lub dwie deski - i człon jest gotowy.

Uwaga: Nie wolno - stawiać nogami na workach w czasie przeprowadzania, przewozić więcej niż 2-3 osób, używać członów na przedzie silniejszą niż 1m/sek.



Rys. 4.

Tratwa z bandek

Jeżeli mamy pod ręką typowe, duże bandki od benzyny lub oliwy, to możemy tratwę innego rodzaju zbudować

/rys. 5./  
Związujemy ramę pamiętając, by wewnętrzne łańcuchy umocować w odstępach równych długości bandki, a łańcuchy długie na szerokość 6 bandek.



Rys. 5.

Układamy na ziemi 6 bandek obok siebie, węższym bokiem do ziemi, zamkniętymi korkami do góry, a uchwatami na zewnętrz.

Przywiązujemy silne bandki do ramy, tak jak na rysunku 5 t.j. od łańcuchy pod bandkę w górę, przez łańcuch pod drugą bandkę itd. W ten sam sposób wiążemy drugą stronę.

Po środku tratwy mocujemy 1 - 2 deski jako pomost.

Tratwa z beczek

Zbudować tratwę z 2 beczek nie jest sztuką. Spróbujmy, jak z tego zadania wybrnąć, mając tylko jedną beczkę /rys. 6/

Dwie łańcuchy, trzy rasy dłuższe od beczki, przywiązujemy do boków beczki dwiema linkami. Linki obejmują spód beczki, są silnie zaciągnięte na łańcuchach.

Pamiętaj! umieścić łańcuchy nieco powyżej środka beczki. Inaczej beczka na wodzie "uciąkniesz".

Wpoprsek długich łańcuchów po obu stronach beczki krótkie wzmocnienia oraz 2 grube deski. Jedna deska przy beczce służy jako podniecie /pasażer siedzi na beczce/, druga - w końcu, jako statecznik, utrzymujący równowagę tratwy.

Zamiast statecznika można dać drugą beczkę, lub zbudować w podobny sposób tratwę całą z pełnymi pomostami, biorąc 4, 6 lub 8 beczek. Pomyśl - jak to powiązać?

Wszystko to pięknie, ale jaki ciężar te bandki i beczki uniosą? Obliczyć łatwo według prostego wzoru:

Pojemność bandki, lub beczki mierzoną w galonach pomnoż przez 9 i otrzymasz dopuszczalny ciężar w funtach ang. Przykład: nasza tratwa z bandek /rys. 4/ o pojemności 4 gal. ma 12 bandek. A zatem 12 x 4 równa się 48. 48 x 9 równa się 732 lbs. Przeciętna waga dorosłego człowieka wynosi 160 lbs., a więc 732 podzielone przez 160 równa się 4 plus 92 lbs reszta na ciężar łańcuchów, desek i lin, które przecięta te bandki dźwigają na sobie.

Oblicz sam, ile osób uniesie tratwa zbudowana z jedną beczką 20 gal.

Tratwa z drzewa

Jeżeli dysponujemy pewną ilością balok o równej średnicy oraz kilkoma łańcuchami grubszymi - możemy związać z tego tratwę.

Małej tratwie najlepiej jest nadać kształt strzały /rys. 7/, który daje większą szybkość poruszania się po wodzie i swobodność.

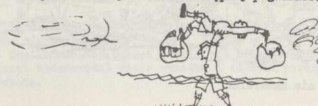
Możliwość takiej tratwy trudna jest do obliczenia bo zależy od ilości, grubości i stopnia wilgotności posiadanych baloków. Długo, gruba i sucha belka uniesie więcej niż taka sama, ale mokra. Najlepiej zrobić próbę.

Pomyśl, czy można na tratwach i członach przeprowadzić się bezpiecznie bez wiosła?

Odpowiedź znajdziesz w następnym pogadance.



Rys. 7.





# PIĘKNO OBOZOWNICTWA



Nadchodzi lato, a z nim wycieczki i obozy. Najwyższy czas pomyśleć o tych wszystkich rzeczach, które różni obóz harcerski od "miejskiej" cywilów.

O ile do saloni, pełnego pięknie politurowanych czy złotych mebli, wstawimy stół niezdarne sklejony, ze skrzyniek od pomarańcz - stół ten będzie raził swoim surowym wyglądem i kolorem. W pięknym salonie, gdzie każdy chce sobie styl i barwę - każda rzecz wykonana z nieodpowiedniego materiału czy wykończona niedbale będzie wyglądała nie na miejscu - a tylko jako.

Las - to wielki salon natury, gdzie też każdy krzak, drzewo czy trawka są ze sobą zharmonizowane, przez Największego Artystę.

Naturalność i celowość to jest zasada, na której polega piękno lasu. O ile chcemy /a napewno tak/ żeby nasz białak był obozem leśnych ludzi, którzy rozumieją las i kochają go - musimy zastosować się do tych praw.

To znaczy, że rozbijając obóz musimy jak najmniej zakłócić piękno lasu naszą obecnością czy urządzeniami.

Nie wolno nam wprowadzać żadnych elementów obcych, /miejskich/, któreby raziły na tle lasu. Oczywiście, że trudno zastąpić szarym namiotowych płócien - plecionkę szalasu z gałęzi, bo mimo, że z punktu widzenia obozownictwa puszczańskie wyglądałoby to o wiele lepiej, ale klimat angielski pokarałby obozowników za takie wyroczny.

Urok i piękno obozownictwa polega na tym, że harcerz stwarza na miejscu obozu wszystko to, co ma jest do życia potrzebne własnymi rękami i z materiałów znajdujących się w lesie, gdzie obozuje.



tego nie naturalne.

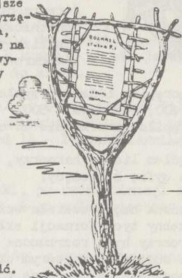
Nagie drzewo bez kory to otwarta rana, która swoje białosiele musi razić oko leśnego harcerza i dlatego harcerz unika używania np. desek przynajmniej w miejscach bardzo widocznych. Praktyka obozowa dowiodła, że całe piaskowizny stoły czy leśnych łózek sągłębienia wypełniającego mochem lub sianiem. Harcerz nie używa desek dlatego też, że wymagają one techniki stolarki jak klejenie, gwoźdzenie itp. które w lesie są za skomplikowane i dla-

Z tego samego powodu harcerz nie powinien używać farb, cegieł, szkła i innych "miejskich" materiałów do urządzenia i ozdabiania obozu. W ogóle z tym zdobnictwem należy być ostrożnym, by nie przesadzować.

A więc najpierw ustawić namioty. Najlepiej w jakiejś symetrycznej formie, z nastem w środku. Następnie najpotrzebniejsze urządzenia obozowe, jak kuchnia ze stołem do przyrządzania potraw i śpiarnia, obok stołu do jedzenia, dół na odpadki, latryny, magazyn sprzętu, miejsce na kapłoskę itp. Jeśli miejsce na ognisko uda się wybrać na zboczu wzgórza, wtedy otrzymamy naturalny amfiteatr, nie ograniczający ilości widzów.

Urządzając obóz należy pamiętać, że obozby są najważniejsze i że nie tylko te cacka muszą być ładne. Gdy wszystkie urządzenia obozowe będą wykonane solidnie z leśnych materiałów, gdy każdy stół czy krzesło, pieńek, palik wbity w ziemię - będą pokryte korą jakgdyby same w tym miejscu rosły - to nawet jeśli by nie było żadnej ozdoby w obozie - nasz rejon będzie wyglądał pięknie.

Ozdoby w obozie muszą powstać powoli, zaczęły trzeba od gromadzenia najdziwniej i najwykrzywianych gałęzi, a potem same ich kształty podsunąć nam myśl, co z nich zrobić.



Ta kapłoska jest wspaniałym przykładem zdobnictwa puszczańskie. Ze jest właśnie taka a nie inna, zdecydowały kształty zebranych gałęzi, które stanowią ramę dla prostego krzyża. Dwa stylowe aniołki powstały z dwu mniejszych "wygibasów".

Potel swoją budowę zawdzięcza również przypadkowo znalezionym gałęziom tego właśnie kształtu.

Kończąc, przypominam o najpoważniejszych zasadach obozownictwa i zdobnictwa puszczańskie :



gałęzie pokryte korą

1. Używać materiałów leśnych.
  - a/ desek - tylko w konieczności, a i wtedy je przykręcić
  - b/ w żadnym wypadku nie używać farb
  - c/ wszelkie ozdoby, jak kapłoska, brama, totemy itp. - należy robić z gałęzi pokrytych korą.
2. Nie konąć terenu bez potrzeby.
  - a/ wszystkie urządzenia obozowe starać się budować naturalnie,
  - b/ nie robić żadnych kłombów, kwiatników, które w lesie wyglądają nawet śmiesznie, są niepełnie nie potrzebne.
3. Przed wyjściem na obóz dopilnować, aby sprzęt pionierski był ostry i dobrze osadzony. Dobry sprzęt sprostoszędzi wiele wysiłku i zapewni porządniejszą i ładniejszą robotę.





## Z.H.P. w roku 1920

W kilka dni po utworzeniu Rady Obrony Państwa /utworzono ją 1 lipca 1920/ rozpoczęto formować armię ochotniczą. Naczelniotwo ZHP wydało 5 lipca 1920 rozkaz mobilizacyjny, zwołujący na 17 lipca 1920 zbiórkę oddziałów harcerskich w Warszawie.

Chorągiew Łódzka przysłała 350 harcerzy, Piotrków - 150, Radom - 400, Kalisz - 200, Warszawa - 800. Dodajmy, że wielu harcerzy nie czekając rozkazów wstąpiło samorzutnie do armii ochotniczej.

Ogółem liczba harcerzy, którzy zgłosili się do służby ochotniczej osiągnęła cyfrę 6 tysięcy.

Główna część została wcielona do: 201, 205 i 236 pułków ochotniczych. Stan liczebny tych formacji składał się prawie wyłącznie z harcerzy. Duża ilość harcerzy była rozrzucona także po innych formacjach. Nie było po prostu większego oddziału, w którym nie zobaczyłoby się żołnierza z krzyżem harcerskim którego noszenie na mundurze zostało zezwolone specjalnym rozkazem Nacz.Dow. Wojsk Polskich już w listopadzie 1919 roku.

Jeżeli doliczy się ochotników do tych którzy w wojsku już służyli cyfra harcerzy w roku 1920 wynosiła około 9 tysięcy harcerzy. Dowódcy wojskowi z uznaniem wyrażają się o harcerzach: "Harcerze jako materiał wojskowy odegrali w dywizji ochotniczej chlubną rolę. Mimo młodego wieku i niedostatecznego wyszkolenia okazali się pierwszorzędnymi żołnierzami" - płk. Koc.

Dywizja ochotnicza pierwsza przed innymi sforsowała rzekę Wkrę, przełamując napór bolszewików. Bezpośrednio po tym ruszono z Nasielska na Ciechanów i Przasnysz, które zostały wzięte przez dywizję ochotniczą zdobyte.

We wszystkich bitwach dywizji ochotniczej poczynając od Łep i Suraża, a szczególnie pod Wysomierzem, harcerze bili się z niezwykłym bohaterstwem. "Harcerski batalion wileński nad Wkrę sprawował się nadzwyczajnie" - tak mówi bezpośredni dowódca.

Historię tych walk znajdziemy w książce hm. Władysława Nekrasza: "Harcerze w bojach".

Trzeba dodać jeszcze, że oprócz walczących na froncie, do służby pomocniczej zgłosiło się około 15 tysięcy młodzieży harcerskiej objęja płci. Pełnili oni służbę wartowniczą w garnizonach, w oddziałach Straży Granicznej, gońców, kurierów łącznikowych, kancelistów wojskowych, w obozach kulturalno-oświatowych, a harcerki prowadziły gospody żołnierskie, pracowały w szpi-

talach, organizowały obozówki sanitarne, wreszcie działały jako "chrześciane matki" ochotników, pisując na front listy do swych chrześcianiaków i wysyłając im upominki.

Służba poważna i równie odpowiedzialna jak i frontowa, to też pełnili ją młodzi ze zrozumieniem i zapałem godnym uznania do chwili, kiedy zwycięski oręż naszego żołnierza usunął wojska najeźdźcy z kraju i zmusił je do zawarcia pokoju. Młodzież harcerska wróciła wówczas do szkół.

Grupa oddziałów wojskowych złożona przeważnie z mieszkańców Wilna i ziem wileńskich opanowała pod wodzą generała Zeligowskiego Wilno i 9 października 1920 wypędziła z niego Litwinów. W czasie od 13 - 19 października trwały walki wokół Wilna.

W swym rozkazie dziennym generał Zeligowski, po reorganizacji swych oddziałów, dawny wileński batalion włącza w skład 6-go pułku piechoty, mianując go harcerskim.

9-go grudnia 1920 pułk przechodzi do odwołów, a uczniowie wracają do szkoły.

## Tworzymy jedną organizację

30-go października 1920 zbiera się w Warszawie V Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej i w trzydniowych obradach ustala termin i program najbliższego I Walnego Zjazdu, który jako władza ustawodawcza Związku miał się wypowiedzieć w szeregu zasadniczych kwestii dotyczących organizacji. Uchwalono zgłoszenie akcesu do Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie, przekazano Zjazdowi Walnemu mianowanie pierwszej listy podharcmistrzów i podharcmistrów, /wówczas stopień niższy instruktora nazywał się przewodniczką i przewodnikiem a stopień wyższy podharcmistrzynią i podharcmistrzem. W 1927 r. przewodników przemianowano na podharcmistrzynię i podharcmistrów, a podharcmistrzynię i podharcmistrów na harcmistrzynię i harcmistrów/.

Na Zjeździe NRH stwierdzono także, że ZHP jest związkiem polskiej młodzieży chrześcijańskiej i przyjmuje do swej organizacji osoby innych wyznań, o ile opierają one swoje postępowanie na etyce chrześcijańskiej.

NRH także zaleciła energiczną akcję zakładania Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Termin I-go Walnego Zjazdu ZHP wyznaczono na 31 grudnia 1920 r.

20 grudnia 1920 Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjął delegację harcerską i zgodził się zostać Protektorem Związku.



## Walny Zjazd

W przeddzień Zjazdu Walnego 30 grudnia 1920 Naczelny Inspektorat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który dotąd sprawował kierownictwo nad drużynami harcerskimi na terenie byłej Kongresówki, przekazał swoją władzę zgodnie z poleceniem ministra W.R.O.P.-Naczelniotwu ZHP.

Wobec tego, że Wielkopolska już w lutym 1920 podporządkowała się Naczelniotwu, termin zaś wygaśnięcia władz Naczelnej Komendy Skautowej we Lwowie minął 1 października 1920, przeto usamodzielnienie harcerstwa od pozostałych instytucyj, jak Sokół we Lwowie, stało się teraz faktem dokonanym.

Walny Zjazd, który rozpoczął w Warszawie obrady swoje dnia 31 grudnia 1920 - po nabożeństwie w Katedrze i przemówieniach powitalnych, przyjął deklarację dawnych dzielnicowych organizacji harcerskich, że uważają swoją odrębność za skończoną, całkowicie podporządkowując się jednolitemu Związkowi Harcerstwa Polskiego i jego władzom. Trzydniowe obrady Zjazdu zgromadziły przeszło 200 osób, w czym około 120 statutowo uprawnionych do głosowania.

Pierwszego dnia wysłuchano referatu druha T. Strumiłły p.t. "Cele i zadania harcerstwa". Drugiego dnia Ojciec J. Woroniecki wygłosił gawędę noworoczną. Pracowały komisje: skarbowa, wojskowa, starszego harcerstwa, KPH, drużyn męskich, drużyn żeńskich, statutowo-regulaminowa i wydawnicza. Trzeciego dnia po skończeniu obrad w komisjach oraz wygłoszeniu przez druha I. Kozielewskiego referatu "Obrzędowość w harcerstwie" - nastąpiły wybory do Naczelnej Rady Harcerskiej.

Walny Zjazd ustalil, że następne Walne Zjazdy odbywać się będą kolejno w miastach, gdzie są Zarządy Oddziałów. Postanowiono, że następny Walny Zjazd odbędzie się we Lwowie.

Rok 1921 zapoczątkowany zatem Walnym Zjazdem, otworzył nową epokę w rozwoju harcerstwa, epokę pracy pokojowej, na właściwych zasadach metody Baden-Powella opartej, mającej na celu przede wszystkim wychowanie przyszłego obywatela kraju.

Wychowanie przez czyn, drogą przygotowania do życia praktycznego, z silnym naciskiem na sprawność, z podkreśleniem większego stosowania wszelkiego rodzaju sportów, gier oraz zwiększenia ilości obozów i wycieczek

prowadzących do właściwego ujęcia przyrody w programach harcerskich.

Przystąpiono także do uporządkowania organizacji i utworzenia Komend na podstawie nowego Regulaminu Wewnętrznego, wprowadzonego z dniem 27 stycznia 1921.

Dotychczasowe tereny pracy objęte zostały bezpośrednio zasięgiem działania Chorągwi, których utworzono siedem: Lwowska, Krakowska, Poznańska, Lubelska, Warszawska, Łódzka, Wileńska. Pozostałe ośrodki pracy nie mające wokół większych skupień tworzą okręgi i hufce samodzielne. Mają one z czasem stworzyć również Chorągwie, stosownie do ustalonej zasady określenia zasięgu Chorągwi terenem województwa. W wyniku ogłoszonego konkursu ustaliło i ogłosiło Naczelniotwo rozkazem z dnia 10 maja oraz 3 i 9 czerwca 1921 regulamin odznak harcerskich oraz wzory stroju harcerza i harcerki.

## Złot Chorągwi Lwowskiej

Złot Chorągwi Lwowskiej zwolany na 1 i 2 lipca 1921 wniósł wiele ruchu i ożywienia w pracy Związku. Do Lwowa przybyły reprezentacje drużyn z całej Polski.

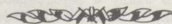
Rozłożony na wzgórzach podmiejskich Lwowa obóz zgromadził 5 tysięcy młodzieży harcerskiej ze wszystkich niemal ważniejszych środowisk w kraju. W obozie było gwarno i wesoło.



ks.dr.Gerard Szymd

Na sygnał stanęły drużyny w szyku zwartym przed namiotami, gdzie przywitał je w imieniu Oddziału Lwowskiego ks dr Gerard Szymd, słowami serdecznej harcerskiej przyjaźni, wspominając, że wita wszystkich w grodzie, z którego harcerstwo wzięło początek i skąd prac swą rozpoczęli pierwsi pracownicy harcerstwa jak: Andrzej Malkowski, Jerzy Grodyński, dr.K. Wyrzykowski, T. Strumiłło, St. Sedlaczek.

Po powitaniu nastąpił przegląd drużyn przez Naczelnika Głównej Kwatery, a o 12-tej w południe Przewodniczący ZHP otworzył wystawę prac harcerskich. Po południu tego dnia zebrały się wszystkie drużyny tak męskie jak i żeńskie na Cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie złożyły wianec tym, którzy spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny i swego rodzinnego miasta.





## Powstanie upadło

Po Chłopickim dowództwo powstania objął Jan Skrzynecki. Był dobrym generałem ale na wodza naczelnego nie miał potrzebnej energii. Początkowo Prądyński nakłonił Skrzyneckiego do działań zaczepnych. Pod Wawrem, Dębem Wielkim i Igianami rozbito odosobnione korpusy rosyjskie i gąby Skrzynecki zdobył się na jeszcze jeden energiczny wysiłek, wyrzucił Rosjan za Bug.

Z początkiem maja 1831 udało się Prądyńskiemu i Rządowi Narodowemu namówić Skrzyneckiego do wielkiej akcji. Niedaleko Łomży stał korpus rosyjski pod wodzą wielkiego księcia Michała. Prądyński chciał pobić ten korpus i otoczyć. Wojska spotkały się pod Ostrołką nad Narwią 26-go maja. Zwyciężyli Moskale, bo mieli przemoc liczebną. Wojsko polskie cofnęło się ku Warszawie, od rozbicia uratował je dzielny komendant artylerii Bem.

Próby rozszerzenia powstania na inne dzielnice poza Królestwo nie powiodły się. Oddziały partyzanckie po krótkich walkach musiały przejść granicę pruską. Chłapowski złożył broń Prusakom. Jedynie Dembiński, po mistrzowskim odwrocie, dotarł do Warszawy.

Apatia Skrzyneckiego po bitwie pod Ostrołką pozwoliła armii rosyjskiej zreorganizować się. Nowy jej wódz marszałek Iwan Paszkiewicz poprowadził swoje wojsko przez Narew i Plockie województwo i przy pomocy Prusaków przerzucił przez Wisłę pięć mostów, przekroczył ją i posunął się wzdłuż Bzury, by zaatakować Warszawę od zachodu.

Sprawa powstania komplikowała się również i dlatego, że dowódcy stali się zmieniać. Chłopicki był nominalnym wodzem do 25 lutego 1831, Jan Skrzynecki od 26 lutego do 11 sierpnia 1831, Henryk Dembiński od 11 do 17 sierpnia 1831, Jan Krukowiecki od 17 sierpnia do 7 września 1831, Małachowski od 7 do 9 września 1831 i Maciej Rybiński od 9 września do 5 października 1831.

Iwan Paszkiewicz po dwudniowym szturmie zdobył oszańconą wieś Wola przy obronie której poległ generał Sowiński i Krukowiecki samowolnie poddał Warszawę. Wojsko, rząd, sejm i mieszkańcy, którzy chcieli, mogli opuścić Warszawę. Wojska rosyjskie zajęły stolicę rankiem 8 września 1831. Wojsko cofnęło się do Modlina, pod bronią było jeszcze 30 tysięcy ludzi, a poza Warszawą był korpus Ramorino liczący 20 tysięcy. Ramorino w zasadzie zdradził i 17 września 1831 pod Zawichostem przekroczył granicę i poddał się Austriakom. Razem z tym korpusem przeszedł do zaboru austriackiego książę Adam Czartoryski.

Od zajęcia Warszawy do przekroczenia granicy pruskiej minęło 27 dni bez walk. Dowództwo nie miało wiary w zwycięstwo. Rybiński 5 października 1831 przekroczył granicę pruską i złożył broń. Powstanie upadło.

## List z Polski



Dziękuję za długi i ciekawy list. U nas pogoda się ostatnio popsuła, bo to i deszcz i śnieg teraz pada i to jest właśnie naszej pogody wada. Wczoraj były błota i ślota, a dzisiaj spadł śnieg, zaraz potem padały deszcze, a człowiek miał z tego tylko dreszcze.

Dwa dni temu tata i bratem wywieźli ostatnie byczki. Mama mało się nie popłakała, że się sama z jedną krowką została i że taka jest pusta teraz obora, ale Stefek ją pociesza, że zato forsy pół wora. Wywieźli więc te cielaki w piątek, a one wysnuły sobie taki wątek: że należy gospodarza swego pożegnać. Włosek gdy Stefek schylił się, cielak chciał mu podziękować za trud włożony w ich dobre wychowanie i wierzgnął nogą nakładając mu na twarz brud. A Stefek biedny później się szorował, bo cielak ochniską farbą go wymalował.

Tata wciąż nowe maszyny kupuje, ostatnio kupił przyrzepę samozbierającą. Przyrzepa ta była wycończona i w Szczytnie za 50 tysięcy kupiona.

Do szkoły się odzieni prawie chodzi, ale ja nie narzekam, bo mi się zawsze drobno powodzi; czasami piątka poleci i tak szybko ten czas leci, że w mgnieniu oka rokzek przeleci. Stefek pojechał do Łęgowa, a że na on pieniądze w bród, będzie kupował sobie but i inne części garderoby dla swojej osoby.

Jak się domyślasz, list ten już kilka dni piszę i tak to dzisiaj znowu mamy nowinę, bo zima przyszła do nas w gościnę. Z początku śniegu lepkiego napadało, ale zaraz potem mrozem pościłało i nowego śniegu, ale już nie lepkiego napadało i wszelkie nadzieje dzieci na lepienie bałwanów rozwiało.

Przywieźli nam kurczaczki, takie małe, pulchne i źółciutki nieboraczki. Teraz to przyjemnie dotykać puszystego puszk, ale gdy one dorosną i zrobią się z nich koguty, trzeba będzie zdejmować buty i na bosaka dawać "drapak", bo jeśli się tak nie zrobi to guza się zarobi.

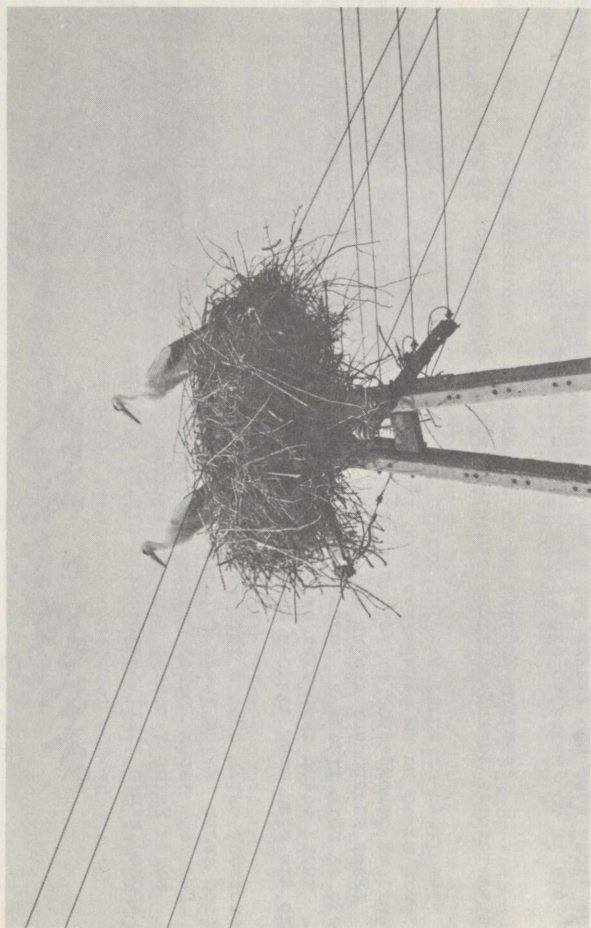
Dzisiaj, to znaczy 12go lutego była u nas wywiadówka; mam trzy piątki, a reszta to czwórki. Te czwórki to są jak kwaśne ogórki, bo tak mamie twarz wykrzywają, ale na szczęście ręce jej się opanowały i nad moimi półkulami się nie wijały.

Ty się do Polski spieszysz ale jak przyjedziesz, to się szybko ucieszysz, bo tu mięsa ani kęsa i nawet komerciouszki mają puste brzuszki, zato przepukli za żywność choć forsy całe kupki. No, ale matki kupują nawet, nawet okruszynę, byle tylko dziecko miało witaminy. Przesyłam ucałowania.

\*\*\*\*\*

Józek





Nowoczesne bociany w Stalowej Woli, fot. M. Paszkiewicz



Rok XXXIV.

Numer 6.

Czerwiec.  
1981.

# Na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd., London NW2 3UU, England.

Zespół redakcyjny: hm J. Heba, phm M. Nalewajko, hm J. Nedyj, hm B. Panczewicz, hm W. Spławska, phm A. Świętochowski, hm Z. Szydło, hm M. K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

Adresy:

Redakcja - "Na tropie" - 30 Anson Rd., London NW2 3UU, England.

Administracja - "Na tropie", 47 Rutland Gate, London SW7 1PB, England.

W. Brytania - hm J. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd., West Bridgford, Nottingham NG2 6AN.

Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave., CHICAGO 60634, USA.

Australia - phm St. Janus, 31 St. Hubert Rd., East Ivanhoe, Victoria 3079, Australia

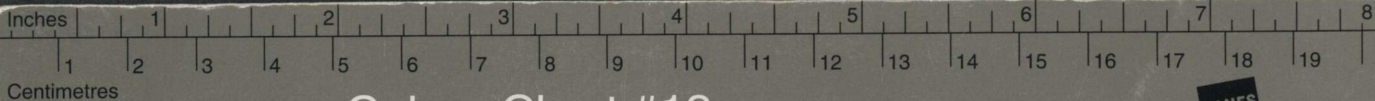
Francja - hm L. Kosmala, 4 rue Begin, 57000 METZ, France.

Kanada - hm B. Babrzyoz, Kaszuby RR2, P.O. Barrys Bay, Ontario K0J-1B0, Canada.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania £ 2,50; Francja 20 franków;

St. Zjednoczone, Australia, Kanada po 6 dolarów. Nr. pojed. 25p, 2 franki, 60 centów.

Przekazy poodtowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.



Colour Chart #13



DANES  
-PICTA  
COM